Miszewski Mowa (1773. 27 września)

MOWA

J. W. J. P. MISZEWSKIEGO Sędziego Ziem: Wyſzogrodzkiego y Posła z teyże Ziemi na Seymie w Warſzawie, d. 27 Września 1773 miana.

PRZYSZEDŁ iuż czas, gdzie trzeba na ſtronę odłożyć oſobiſte przywiązania, lub nienawiści uczucia, a ſamą rozumu y lepſzości kierować ſię konwikcyą.

Tę odkładałem w przyzwoitym mieyſca y czaſu wynurzyć położeniu, mniemaiąc że y bez tego ſię obeydzie, kiedy moc ſama tylko prawa nam ſtanowić będzie.

Lecz kiedy widzę, że to co przemoc Sąſiedzka wykonać zamyśla, My Polacy chrzciemy to być konwikcyą rozumu, y lepſzością loſow naſzych, gdy to co ich dyktuie interes, My tak prości będziem, iż za naſz właſny poczytamy, tak daleko iuż ciemnym być mi ſię nie godzi. Znieść cierpliwie nieſzczęścia długa nauczyła cierpliwość, mianować nieſzczęście uſzczęśliwieniem, ieſzczem ſię nie nauczył. Jeźli ſię mylę, Wy oſądźcie Przeświętne Stany, do ktorych mowiąc, nie do oſob wſzczegulności, nie do krytyki y refutacyi, ale do poznania y doyścia prawdy głos moy ſtoſować będę.

Z rożnych ſłyſzanych Mow dowiedziałem ſię, że iedni ſą tego zdania, iż *Conſilium permanens* niepotrzebne, y że Prerogatywy

A Tronu

Tronu niepowinne być naruſzone. Drudzy y *Conſilium permanens*, y przenieſienie ſzafunku łaſk *ad Conſilium permanens* mniemaią być nieodbicie potrzebnym.

Ja śrzedniey trzymać ſię będę drogi, ani chwalić, ani ganić to *Conſilium permanens* nie będę, aż go uyrzę, aż moc, kſztałt y ułożenie iego będzie mi wiadome.

Co nim naſtąpi, dziwno mi bardzo, za co dla nowego niewiadomego y niewidomego Gościa, Starego, znaiomego y ſzacownego mamy z Domu wypędzać Goſpodarza.

Jeden to Fenix na świecie, ktory ſwoiemi popioły życie naślednikom daie, lecz dla tego, że Fenix ieſt, nienaśladowany.

Być muſi iednakże Forma tego *Conſilii permanentis* po części wiadoma, kiedy doſzedł odgłos uſzu moich, że ſię z naturą niezgadza Dyſtrybuta łaſk w ręku Krolewſkich, że to ſprawuie wywrocenie Wolności y rowności w Kraiu.

Nim w tym Punkcie wyrażę zdanie moie, pytam ſię naypierwey iako niewiadomy, czy będzie miało moc Prawodawſtwa? nie; bo to do Seymow należy, czy będzie miało moc ſtanowienia Soiuſſow? Wypowiedzenia Woyny? Zawarcia Pokoiu? Nikt tu tego nie zaręczał. Coż tedy ma czynić, domyślać ſię inaczey nie można nad to, że ſamego Prawa Exekucyi przeſtrzegać będzie.

Pytam ſię powtore, nie taż to ſama moc ieſt w Trybunałach, Aſſeſſoryach y Kommiſſyach, a przecięż zgodzić ſię mogły do tego Punktu z Dyſtrybutą łaſk w ręku Krolewſkich y nie znalazł ſię Argumentuiący. Ponieważ Krol rozdaie Urzędy, więc nie mogą być Kommiſſye, Aſſeſſorye y Trybunały.

Nie znoſiła ona rowności do tey pory, ani przeſzkadzała Wolności dobrze czynienia, za ktorą iedną umawiać ſię przyſtoi, nieprzeſzkadzała nawet źle czynienia, bo nad to ſłabą była.

Ta ieſt iedyna przyczyna choroby naſzey, ieżeli ią mamy leczyć, leczmyż tak, żeby ſię nie odezwała. Co mi po takim lekarſtwie, ktore iednę część goiąc po drugich częściach ciała blizny zadaie, a takie ieſt zawſze lekarſtwo, kiedy nie ieſt powſzechne, kiedy iedney części Narodu koiąc żale, w drugiey rozrzewnienie zoſtawuie, a tym ſamym rzuca iſkierkę choć poźnego, ale pewnego pożaru.

Pytam

Pytam się po trzecie wszczerości serca, za co ma być lepiey, żeby wola Piotra, Jana, Pawła cię kierowała tym *Consilium permanens*? a nie zdanie Krolewskie, czy dla tego, żeby Krol żadnego uczestnictwa nie miał, a na coż Krolow obierać.

Czy dla tego, że Obywatel prywatny więcey dbać będzie o Dobro Kraju? to nie; gdyż Obywatel ma sprawy, ma interessa, ktore często walczą z Interessami drugich wspoł-Obywatelow, przez co podległy iest rożnym kłotniom, napaściom, z tąd wynika dla niego przyczyna, czynić zabiegi, sakryfikować przysługi, nie być delikatnym w środkach y sposobach, byleby własnemu zapobieżeć uszkodzeniu. Krol zaś by naygorszy, ieżeli chce żyć szczęśliwie (żądza ktora rownie zaprząta y prywatne y Monarchow Dusze) nie może tego szczęśliwego życia dostąpić, chyba utrzymuiąc powszechną spokoyność, a ta nie może być utrzymana, chyba przez nie parcyalną Exekucyą Prawa, Jego więc iest iedynym y głownieyszym Interessem dbać więcey nad każdego Obywatela wszczegulności o Dobro Kraju.

Nie żyiemy teraz w wieku Arystydesow, ani Fabrycyuszow, ktorzy służąc Oyczyźnie, żyli w niedostatku, a umieraiąc samo tylko życie Dzieciom swym za Dziedzictwo zostawiali; Krol zaś nie maiąc własney potrzeby ciaśnieyszą ma wolą do prywatnego, a obszernieyszą do powszechnego uszczęśliwienia.

Pytam się po czwarte, ieżeli w Krolach znayduią się momenta słabości, czyliż się te w Osobach składaiących *Consilium permanens* znaydować nie będą. Jeżeli są namiętności w iednym, czy te y w drugich nie będą. Jeżeli *Servitus & Adulatio* otacza Trony, ktore to *tineas Palatii* nazywaią. Czyż też same nie będą otaczały y *Consilium permanens*, gdy się stanie źrzodłem łask y Dobrodzieystw. Więcey powiem teraz y nie we wszystkich umysłach ta podłość znayduie się, y tylko też same hańbi umysły, w ten czas szafuiących osob kazić będzie Dusze, kiedy łaski nie Tytułem prośby y zasług, ale Tytułem krwi, przyiaźni, y wzaiemney potrzeby szafowane będą.

Można powiedzieć, że Seym *Consilium permanens* poprawić może, alboż Seym y Krola poprawić nie może, ieżeli wnosić że przez Dystrybutę obsitość przyiacioł zasłoni Krola na Seymie, izaliż nie to samo będzie, gdy przez tęż samę Dystrybutę w ręku

ku *Conſilii permanentis* obfitość przyiacioł, zaſłoni *Conſilium permanens* na Seymie. Jeżeli obiecywać, że za lat dwie Seym odmienić może Oſoby wchodzące w *Conſilium permanens*, za coż ſobie nie obiecywać, że tenże ſam Seym za lat dwie odmieni y ſzafunek łaſk, ieżeli go Krol na złe będzie zażywał. Rowne ſą wſzędzie inkonweniencye, gdyż *nihil perfectum ſub ſole.*

Pytam ſię po piąte, kiedy rowność bardziey obrażona, czy kiedy beſpieczeńſtwo Majątku, Honoru y Zycia mego ieſt w ręku Krola, ktoregom ſam nad ſiebie wyniosł, ktorego iednę Oſobę, iako trzeci Stan Kraju, iako Pomazańca Boſkiego czcić y ſłuchać przyuczyłem ſię, czyli też kiedy toż beſpieczeńſtwo będzie w ręku Obywatela na rowny koniec posłuſzeńſtwa weſpoł ze mną przeznaczonego.

Rowny mnie los podległości czeka, być podległym iednemu, lub być podległym wielu, wolę być podległym iednemu. Jeżeli Woyſka trzymać będziemy, żeby na naſze karki iarzmo niewoli wkładali, wolę iednę niewolą, iak dzieſięć. Jeżeli na to Podatki ſkładać będziemy, żeby ſtały ſię łupem cudzych rozkazow, wolę żeby onych rozſzarpania Krol przeſtrzegał y ku pożytkowi Oyczyzny one kierował.

Obaczmy w Rachunkach Kommiſſyi Skarbowey, czy ſię tak znayduią wydatki, ktoreby Abſolutna Krola wyciſnęła wola. Przepatrzmy Protokuły, a znaydziemy podobno, że właſne ſwoie Krol poprzegrywał Sprawy, tak przyſtało na dobrego Krola, tak przyſtało na godnych Kommiſſarzow.

Gdyby tedy y naygorſze złe wynikło, że Krol będzie miał influencyą *in Conſilio permanenti*, niech ſzafunek łaſk przy Nim zoſtanie, wſzakże tylko może Krol u Nas łaſki czynić, ale ich odbierać nie może.

Na coż innych dowodow, procz teraźnieyſzey Sytuacyi, gdzież ſą ci ludzie uięci łaſkami, ktorzyby tychże łaſk bronili. Mowi Nas wielu, ale przez konwinkcyą rozumu miłość Dobra powſzechnego y wymagaiącą ſłuſzność, a nie przez ſkutek łaſki. Nie trzeba większego przekonania nad to, że łaſki w ręku Krolewſkich ſą proznym ſtrachem dla Narodu, że ſię wybornie pomieścić mogą z naturą *Conſilii permanentis.*

Więcey

Więcey rzekę, wpatrzmy ſię w położenie Kraju Naſzego, a nie mamy przyczyny lękać ſię Abſolutyzmu Krolow Naſzych. Mamy pogotowiu y mieć podobno nie zbycie będziemy Sąſiadow Naſzych, ktorzy nie dadzą tak potrzebney dla ſiebie bardziey, iak dla Nas upadać Wolności, nie może Krol przy ich dozorze być nam ſzkodliwym, a przeto muſi być użytecznym.

Słyſzałem, że Grecya zleciła Areopago układanie Praw, ktore wſzędzie na iednychże obracało ſię zawiaſach, to ieſt nadgrody dla Cnoty, kary dla wyſtępkow.

Jakże te dwa węgielne wſzyſtkich Praw kamienie poddać pod rozeznanie wielości ludzi, a ieżeli mam przytoczyć, że Greckie Nadgrody y Rzymſkie Korony lud rozdawał, to chyba na to, żeby Nas oſtrożnieyſzemi uczynić. Nie rozumiał żeby w ſamym Przywileju Wolności, dał przyſzłey wylegnąć ſię niewoli, żeby iegoż właśni Protektorowie kaydany na niego kuli. Przyſłuchać ſię tylko proſzę, iakim to ſpoſobem zbyteczna Wolność pędzi w niewolą. Słowa tu Platona przytoczę:
„ Kiedy miaſto (mowi on) nienaſyconym Wolności zdięte pra-
„ gnieniem rządzone ieſt przez złych Podczaſzych, ktorzy mu
„ iey aż do upojenia nalewaią. Na ten czas Magiſtraty, kto-
„ re nie dozwalaią czynić co ſię podoba, ſą znieważone, a ci co
„ zachowuią ieſzcze cokolwiek czci, y poſzanowania, ſą po-
„ krzywdzeni. Wymawia dobrowolną niewolą, wynoſi y czci
„ powſzechnie y prywatnie nieoſzacowaną rowność, ktora w
„ iednym kładzie położeniu Magiſtraty y Obywatelow, zbytek
„ Wolności wkrada aż do domowych kątow; Rodzice przy-
„ zwyczaiaią ſię traktować Dzieci, iako ſobie rownych, ci ro-
„ wnać ſię z Rodzicami, nie mieć ani czci, ani poſzanowania
„ dla nich, gdyż inaczey Wolności by uwłaczali. Panowie bo-
„ ią ſię ſłużących, ci wzaiemnie gardzą ſwemi Panami, młodſi
„ chcą ſię zrownać z ſtaremi, ſtarzy podchlebiaią młodym,
„ Zony przywłaſzczaią ſobie tyle Prawa nad Mężami, ile Mę-
„ żowie nad niemi, Obywatele ſtaią ſię łechciwemi, y zawſze
„ gotowi do rozruchu y rokoſzu. To zamięſzanie znoſi poſłu-
„ ſzeńſtwo Prawa, a tym ſamym wydaie na łup prywatne y
„ powſzechne Dochody, do ktorych naypierwey biorą ſię dy-
„ ſtyngwowani y bogatſi Obywatele, uboższą część, a liczniey-

„ ſza

„ fza ludu z zazdrością patrząc na postępki wspoł-Ziomkow
„ swoich, mieni bydź sobie przyzwoitym, co tamci Osądzili
„ bydź godziwym, z tąd szemranie, daley dotkliwe przy-
„ mowki, na reszcie otwarta Woyna. Wybiera lud Prote-
„ ktorow, ktorych tym lepszemi bydź wierzy, im są bez-
„ wstydnieysi, y krwi Obywatelskiey chciwsi, tych broni,
„ tych otacza, y tym poty pozwala, aż uyrzy że iuż więcey
„ nic pozwalać nie zostaie.

Takim to sposobem zbyteczna Wolność w niewola pędzi, nie zostawuymyż poki mamy czas Oyczyzny w takim położeniu, ktoreby Nam domowe znowu wzniecić mogły rozterki, a tym samym ostatni cios oney przyspieszyć. Szczęśliwsza będzie, gdy Wolność będzie powszechna, niż kiedy Wolność iednych, będzie niewolą y zayzdrością drugich, szczęśliwsa będzie, gdy ieden będzie Pasterz, a Pokoy długi, iak gdy kilkunastu Pasterzow, a rozruchow wiele.

A zatym nie iestem przekonany, żeby to było dobrem dla nas oderwać szafunek łask y Urzędow od Tronu. Jeżeli Krolowie na złe tego zażywać będą, można to będzie w Paktach Konwentach przyszłego Krola p prawić, ale za cóż teraźnieyszemu wydzierać, ktoremu w tylu głosach, y prawie we wszystkich przyznano, że na to nie zasłużył, y że to tylko o przyszłych chodzi Krolow.

Miły BOZE przyszłych Krolow lękamy się, a przyszłych Osob maiących składać *Consilium permanens* nie lękamy się! z kąd ten strach dla iednego? z kąd ta ufność dla wielu? hey ludzie to będą nie Aniołowie!

Jeżeli się Obywatele nie będą kłocić o Starostwa, y Urzędy, będą się Waśnić o Sukcessye y sprawy, y na resztę y o samo mieysce *in Consilio permanenti* mogą znowu wewnętrzną rozpocząć Woyne. Nie iestem przekonany, żeby się Prerogatywy Krolewskie nie miały zgodzić z naturą *Consilii permanentis*, owszem widzę, że ten Trzeci Stan tak zostawiony ni-

komu

komu ſzkodzić nie może. Wſzyſtkich w powſzechney ſpokoyności utrzymać zdoła. Nie maiąc Prawodawſtwa y Podatkow w ręku, nie może ſwoią wolą nic czynić. Zoſtaie mu tylko oświecenie w Prawodawſtwie y dozor, ażeby wſzyſtko w ſwoim obrębie było utrzymano.

Gdy by to można wymyślić Zwierzchność, ktoraby nie miała Prawa rozkazywać, y nie miała mocy obowiązać do poſłuſzeńſtwa, zarownoby mi bydź poddanym iednego, czy bydź poddanym wielu, ale gdy natura Zwierzchności wyciąga poſłuſzeńſtwa, wolę mieć iednego, iak Trzydzieſtu Panow.

Zachowuię ſobie mowić o Ułożeniu *Conſilii permanentis*, iak to ułożenie będzie mi wiadome, tym czaſem nie rozumiałbym nic zbawienniey ſzego do akkredytowania tego *Conſilii permanentis*, iak żeby ci, ktorzy go układać będą oświadczyli ſię, iż w Nim zaſiadać nie żądaią.

Ten Patryotyzm iak z iedney ſtrony zdobiłby wſpaniałość umyſłu przydatnych prawdziwie do Prawodawſtwa ludzi, tak wſkrzeſiłby wygasłą między ſtanowiącemi, y przyimuiącemi Prawa, Wiarę y Konfidencyą.

Widzieliście Przeświętne Stany, że tu com mowił, nie do Oſob, ale do treści y natury rzeczy ſtoſowałem.

Obracam ſię teraz do Ciebie Nayiaśnieyſzy Panie nie dla tego, żebym Cię chwalił z Akcyi więcey Chrześciańſkiey, iak Krolewſkiey, boś ią nie na ten uczynił koniec, ale żebym ſię od Ciebie nauczył, iak nieprzyiaciołom darować, iak urazy umarzać.

Nie gorſzą mnie Twoie żądania, chciałeś żeby Sąd, ktory uſtawicznie ſię agituiący, a z Opiſow ſwoich Naywłaściwſza Magiſtratura mogła paſzkwile wytępiać, paſzkwiluiących karać, *reos Criminis læſæ Majeſtatis* z przybranemi *ad latus Regium* na ten czas będącemi Senatorami, y wyznaczonemi *ex Equeſtri Ordine ad hunc Caſum* przez Seym Aſſeſſorami ſądzić, z przyczyny dwuletniego *Interſtitium* Seymow, a

przeto

przeto zbyt dalekiey od wyſtępku kary. Nie widzę tu w tym tylko bardzo proſte, naturalne żądanie. Za coż Ty maſz mieć Nayiaśnieyſzy Panie przy Jurysdykcyach Narodowych mniey beſpieczeńſtwa, iak Twoi Poddani. Zycie Twoie ieſt Naſzym, a zatym Nam o ubeſpieczeniu Jego myślić y żądać przyſtoi.

Przeświętna Delegacya Maſz moc w ſobie umieſzczoną Legislacyi, lecz ten ieſt nayprzednieyſzy każdego Obywatela cel *Succurrere Regi, & Reipublicæ.* Pamiętay więc na przeſtrogę Poety: *Non legibus tantum, ſed moribus antiquis ſtat res Romana.*